

# Jacek Jaguś

---

## Uwagi na temat wymowy magicznej średniowiecznych amuletów i ozdób na ziemiach polskich

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 58, 7-24

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Pracownia Metod i Technik Badawczych  
Instytutu Socjologii UMCS

JACEK JAGUŚ

*Uwagi na temat wymowy magicznej średniowiecznych  
amuletów i ozdób na ziemiach polskich*

---

Remarques sur la fonction magique d'amulettes et de parures païennes sur  
les territoires polonais au Moyen Age

Niniejszy artykuł poświęcony jest prezentacji znalezisk pochodzących z ziem polskich, datowanych na wieki średnie i interpretowanych jako pogańskie czy na poły pogańskie amulety bądź magiczne ozdoby. Zestawienie tych dwóch grup znalezisk nie jest przypadkowe. Poza typowymi amuletami przodkowie nasi znali bowiem, jak się wydaje, wiele przedmiotów, głównie ozdób, które spełniały różne funkcje. Obok funkcji estetycznej czy leczniczej, niektóre z nich prawdopodobnie miały także określone znaczenie magiczne. Trudno co prawda, w bardzo wielu przypadkach, w pełni odczytać kod zapisany w tych przedmiotach, głównie ze względu na brak odpowiednich źródeł pisanych, a tym samym określić, czy na pewno i jeśli już, to jakie znaczenie magiczne mają interesujące nas zabytki, niemniej jednak za ich związkiem ze sferą magiczną, o czym będę pisał niżej, wiele przemawia. Nie można wykluczyć, a w wielu przypadkach wydaje się to bardzo prawdopodobne, że niektóre z tych ozdób to po prostu amulety. Dlatego też pominięcie ich przy prezentacji pogańskich czy też będących efektem starcia się wierzeń pogańskich z chrześcijańskimi amuletów zubożyłoby ten artykuł o ważne znaleziska. Jednocześnie zaliczenie szeregu z owych magicznych przedmiotów do grupy talizmanów byłoby również posunięciem ryzykownym. Z tego właśnie względu, w artykule tym osobno omawiam typowe amulety pogańskie i ozdoby, które, jak można przypuszczać, miały znaczenie magiczne.

Amulet w różnych źródłach definiowany jest dość podobnie. Według *Słownika staropolskiego* nawąz to ‘drobny przedmiot z jakimś znakiem, mający rzekomą moc czarodziejską’. Inne określenia nawazu to właśnie amulet czy talizman.<sup>1</sup> *Słownik starożytności słowiańskich* (dalej SSS) amulety (nawęzy) definiuje jako przedmioty mające chronić przed urokiem i czarami.<sup>2</sup> Wreszcie *Słownik wyrazów obcych* amulet charakteryzuje jako drobny przedmiot, któremu przypisuje się znaczenie magiczne, na przykład ochronę przed nieszczęściami, chorobami, wpływami złych duchów. Odmiennie w słowniku tym zdefiniowany jest talizman, przez który rozumie się przedmiot, jakiemu przypisuje się magiczną moc przynoszenia szczęścia posiadaczowi.<sup>3</sup> Podsumowując te definicje, wydaje się, iż słusznie rozdzielił J. Tokarski pojęcie amulet, którego celem jest ochrona, od pojęcia talizmanu, który ma przynosić szczęście. Nawęzy natomiast obejmują zapewne obydwie wymienione grupy magicznych przedmiotów. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, iż bardzo trudno jest niekiedy rozstrzygnąć, w odniesieniu do przedmiotów związanych z religią naszych przodków, czy odgrywały one rolę talizmanu, amuletu czy może jednego i drugiego jednocześnie. Często nawet zakwalifikowanie danego przedmiotu do grupy nawezów budzi liczne wątpliwości.<sup>4</sup> Są to zresztą typowe problemy badacza religii pogańskich Słowian, interpretującego materialne korelaty ich wierzeń.

Jak podaje SSS, najczęściej, choć oczywiście nie wyłącznie, we wczesnym średniowieczu, aż do XIII wieku jako amuletów używano przedziurawionych, celem zawieszenia na szyi, kłów zwierzęcych, a nawet zębów ludzkich. Według domniemań J. Kostrzewskiego, broniły one właściciela czy właścicielkę (przed złem) nie tylko przez swą ostrość, ale i przez siłę zwierząt, od których pochodziły, stąd też często jako amuletów używano kłów niedźwiedzi czy wilków.<sup>5</sup> Można się domyślać, iż nie tylko siła była u naszych przodków w cenie, liczne są bowiem również znaleziska kłów jelenia czy lisa, które to zwierzęta trudno posądzić o szczególną siłę.

Prezentację nawezów zacznijmy od amuletu wykonanego z rogu jelenia. Pracę poświęciła mu M. Zeylandowa<sup>6</sup>. Autorka zamieściła m.in. obszerny

<sup>1</sup> *Słownik staropolski*, t. V, z. 2, Wrocław–Kraków 1965, s. 124. Warto dodać, iż w słowniku tym znajdują się również pojęcia nawężnik (s. 124) i nawieżacz (s. 127) — oznaczające człowieka noszącego czy też dającego do noszenia nawęzy. Wydaje się, iż istnienie takich słów jest jeszcze jedną przesłanką, na podstawie której możemy stwierdzić, iż nawęzy były szeroko rozpowszechnione wśród Słowian.

<sup>2</sup> *Słownik starożytności słowiańskich*, t. I, cz. I, Wrocław–Kraków, 1961, s. 22, (SSS).

<sup>3</sup> *Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980, s. 29, 742.

<sup>4</sup> W pracy tej, pojęcia nawęzy, amulety i talizmany będą stosował zamiennie.

<sup>5</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1968, s. 357.

<sup>6</sup> M. Zeylandowa: *Mysłiwski amulet sprzed 1000 lat*, „Z otchłani wieków”, 1979, nr 2, s. 128–131.

jego opis oraz swoje przypuszczenia związane z jego przeznaczeniem. Przedmiot ten znaleziono na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Łądzie. Wykonany jest z poroża jelenia i ozdobiony rytym łasicy bądź kuny. Według autorki, jest to najprawdopodobniej symboliczny myśliwski wabik. W związku z tym, że znaleziono go w dolnych partiach wału, istnieje przypuszczenie, że został złożony w ofierze. Innym wykopaliskiem, na które warto zwrócić uwagę, jest fragment płytki z łupku grafitowego, znaleziony w pobliżu wolińskiej kąciny. Na jednej stronie wyryto na niej scenę, być może, walki człowieka ze zwierzęciem, a na drugiej konia z jeźdźcem. Płytką ma też specjalnie wykonany otwór. W. Filipowiak przypuszcza, iż był to noszony na szyi, amulet.<sup>7</sup> Zastanawiający jest także 10-centymetrowy przedmiot rogowy odnaleziony w Błoniu. Przeznaczenie jego trudno wytłumaczyć. A. Cofta nie wyklucza jednak, iż jest to talizman.<sup>8</sup> Szereg interesujących nas znalezisk odkryto w Gdańsku. B. Lepówna, obliczyła, iż w wyniku prac wykopaliskowych w mieście tym znaleziono 21 amuletów wykonanych z zębów i pazurów zwierzęcych, czyli z materiału najczęściej używanego do produkcji nawęzów.<sup>9</sup> Te, które przebadano, pochodzą od dzikich zwierząt, tj. niedźwiedzia, dzika, bobra i lisa. W Gdańsku znaleziono też amulety z kości — 5 egzemplarzy oraz amulety z kręgów ryb i nawęzy z blaszek jesiotra — 2 egzemplarze pewne i 1 dyskusyjny.<sup>10</sup> Duża grupa amuletów z zębów i pazurów zwierzęcych pochodzi także z Opola. Wykorzystano tu zęby lisa i niedźwiedzia.<sup>11</sup> W. Hensel prezentuje również pochodzące z tego miasta półfabrykaty amuletów z kłów niedźwiedzia z początku XIII wieku z niedowierconymi otworami.<sup>12</sup> Jak słusznie zauważa, jest to dobry przykład żywotności pogańskich praktyk. Szereg amuletów z kości i zębów zwierzęcych, pochodzących z XII i XIII wieku, odnaleziono również w Kruszwicy.<sup>13</sup> Dwa zęby dzika z przewierconym otworkiem oraz kilka zębów zwierzęcych bez otworków znaleziono na

<sup>7</sup> W. Filipowiak: *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, pod red. M. Kwapińskiego, H. Pancera, Gdańsk 1993, s. 35.

<sup>8</sup> A. Cofta: *Wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Błoniu, pow. Grodzisk Mazowiecki w latach 1949–1951*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1951, t. III, s. 21.

<sup>9</sup> B. Lepówna: *Materialne przejawy wierzeń ludności Gdańska w X–XIII w.*, „Pomerania Antiqua”, 1981, t. X, s. 188.

<sup>10</sup> *Ibid.*

<sup>11</sup> W. Hołubowicz: *Opole w wiekach X–XII*, Katowice 1956, ryc. 129. Patrz też: id.: *Z badań na Ostrówku w Opolu w roku 1955*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 1957, t. III, s. 217, ryc. 3.

<sup>12</sup> W. Hensel: *Polska przed tysiącem lat*, Wrocław 1964, s. 227.

<sup>13</sup> W. Hensel: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, Warszawa 1987, s. 598, ryc. 450.

cmentarzysku szkieletowym w Wiślicy.<sup>14</sup> W Sandomierzu, z kolei, w grobie nr 96, na piersi zmarłego znaleziono jeden biały kiel zwierzęcy z przewierconym u nasady otworem do zawieszania.<sup>15</sup> Podobne znaleziska znane są też z okolic Sandomierza, tj.: z Samborca oraz z Zawichostu.<sup>16</sup> Ciekawy przedmiot, zapewne amulet, odnaleziono również na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Błoniu. Jest to kiel zwierzęcy z wywierconym na wylot otworem w kształcie klepsydry.<sup>17</sup> Szereg znalezisk przedziurawionych zębów zwierzęcych znany także z Gniezna (zęby jelenia, niedźwiedzia, wilka lub psa, dzika, wreszcie zęby ludzkie, stąd pochodzą też przedziurawione kręgi rybie).<sup>18</sup> Fragment kościanego wisiora, najprawdopodobniej talizmanu, odkryto z kolei w grobie nr 58, na cmentarzu w Strzemieszycach Wielkich.<sup>19</sup> J. Kostrzewski wspomina także o odkryciach w Pruszczu Gdańskim i Kałdusie, w byłym powiecie chełmińskim. W obu tych miejscowościach odkryto zęby lisa.<sup>20</sup>

Amuletami najprawdopodobniej były też miniaturowe toporki. Z terenu ziem Polski znany tylko dwa takie egzemplarze. Jeden z nich znaleziono na Grodzisku Tumskim pod Łęczycą w 1951 r. Wykonany jest on z miedzi lub brązu. Jego długość to 50 mm. Drugi tego typu okaz znaleziono w grobie szkieletowym w miejscowości Siemiatycze koło Gostynia.<sup>21</sup> A. Nadolski odrzuca koncepcję, zgodnie z którą znaleziska te to zabawki. Sam interpretuje je jako amulety. Również J. Kostrzewski przypuszcza, iż taki właśnie charakter mają odnalezione przedmioty.

Rzadkie na ziemiach polskich są znaleziska tzw. młotków Thora. Przykłady takich zabytków znany z Gdańska, gdzie znaleziono — jak podaje B. Lepówna — 4 egzemplarze tych amuletów.<sup>22</sup> Wszystkie wykonane zo-

<sup>14</sup> H. Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Małopolski*, cz. I, s. 130, cz. II, s. 98.

<sup>15</sup> *Ibid.*, cz. II, s. 98; J. Gąsowski: *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Sandomierszczyzny*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1969, VI, s. 416.

<sup>16</sup> H. Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. I, *Źródła*, s. 90, cz. II, *Analiza*, s. 98.

<sup>17</sup> A. Cofta: *Wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Błoniu*, pow. *Grodzisk Mazowiecki w latach 1949–1951*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1951, t. III, s. 35.

<sup>18</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1969, s. 162.

<sup>19</sup> J. Marciniak: *Cmentarzysko szkieletowe z okresu wczesnośredniowiecznego w Strzemieszycach Wielkich*, pow. *Będzin*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1960, t. V, s. 156.

<sup>20</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1969, s. 162.

<sup>21</sup> A. Nadolski: *Miniaturowy posążek z grodziska w Tumie pod Łęczycą*, „Przegląd Archeologiczny”, t. IX, z. 2–3, 1951/1952, s. 389–391; K. Musianowicz: *Drohiczyn we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1969, t. VI, s. 208; J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1969, s. 162.

<sup>22</sup> Lepówna: *op. cit.*, s. 189; Wapińska: *op. cit.*, ryc. 15; Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1969, s. 229.

stały z bursztynu. Srebrny młotek Thora odnaleziono z kolei w Łukowej koło Słupska.<sup>23</sup> M. Kowalczyk pisze również o znaleziskach tego typu z nadbałtyckich miejscowości Wicimice oraz Wolin,<sup>24</sup> a B. Gierlach podkreśla, iż przedmioty tego typu znajdowano też na Mazowszu, ale żaden z nich do dzisiaj się nie zachował.<sup>25</sup> Przedmioty te interpretuje się powszechnie (np. B. Lepówna, B. Gierlach, M. Kowalczyk) jako amulety. J. Kostrzewski młotki Thora odnalezione w Gdańsku oraz w Łukowej zalicza do importów skandynawskich.<sup>26</sup> Do biżuterii skandynawskiej przedmioty te zalicza również J. Żak.<sup>27</sup> K. Jażdżewski wiąże znalezione młoteczki ze skandynawskimi wpływami kultu boga Thora.<sup>28</sup> Wszyscy ci badacze łączą więc w ten czy inny sposób interesujące nas znaleziska ze Skandynawią. Tymczasem B. Lepówna zwraca uwagę na to, że jeden z młoteczków gdańskich odnaleziono w pracowni bursztyniarskiej z końca X wieku, a tym samym przynajmniej część z nich była wyrobami miejscowymi. Do tego znaleziono w Gdańsku dwa inne młotki, zupełnie różne od wymienionych talizmanów, w kontekście świadczącym o ich roli kultowej. Na podstawie tych faktów badaczka poddaje w wątpliwość skandynawskie pochodzenie symbolu młotka i sugeruje powiązanie takich znalezisk z kultem ognia.<sup>29</sup>

Omawiając amulety, należy także wspomnieć o krzyżykach. W samym Gdańsku odkryto krzyżyki trzech typów: greckiego, łacińskiego (najliczniejsze) i maltańskiego. Wszystkie je A. Wapińska traktuje jako emblematy chrześcijańskie.<sup>30</sup> Podobnie uważa B. Lepówna.<sup>31</sup> M. Kowalczyk również traktuje krzyżyki jako symbole chrześcijaństwa, ale wiąże je, przynajmniej w pierwszym okresie chrystianizacji, raczej z przeżywającymi się praktykami pogańskimi.<sup>32</sup> W. Szafrąński natomiast podkreśla, iż odnalezione w Gdańsku krzyże równoramienne należą raczej do symboliki pogańskiej niż chrześcijańskiej. W interesującym nas okresie bowiem krzyż równoramienny, zgodnie z opinią tego badacza, był także symbolem solarnym, reprezentując boskiego Swarozycza — Dadźboga. Znalezienie krzyżyka bursztynowego w woreczku

<sup>23</sup> Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1969, s. 161.

<sup>24</sup> M. Kowalczyk: *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Łódź 1968, s. 101.

<sup>25</sup> B. Gierlach: *Studia nad archeologią średniowiecznego Mazowsza*, Warszawa 1975, s. 57.

<sup>26</sup> Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1969, s. 161.

<sup>27</sup> J. Żak, *Skandynawskie elementy*, SSS, t. V, s. 196.

<sup>28</sup> Jażdżewski: *Gdańsk Wczesnośredniowieczny...*, s. 55, 58.

<sup>29</sup> Lepówna: *op. cit.*, s. 189.

<sup>30</sup> A. Wapińska: *Materiały do wczesnośredniowiecznego bursztyniarstwa gdańskiego*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. VI, s. 97–98.

<sup>31</sup> Lepówna: *op. cit.*, s. 186–187.

<sup>32</sup> Kowalczyk: *op. cit.*, s. 101.

kultowym razem z symbolami pogańskimi, świadczyć może, według W. Szafrąńskiego, albo o dwuwierze nawróconych chrześcijan, albo właśnie o tym, iż owe krzyżyki bursztynowe mogły być pogańskimi symbolami słońca.<sup>33</sup> Tak więc, wobec tego iż nie jest całkowicie wykluczone, że przynajmniej niektóre z krzyżyków są proweniencji pogańskiej, warto zaznaczyć, iż znaleziska takie znamy, poza wspomnianym wyżej Gdańskiem, m.in. z Chmielna koło Kartuz, z Kałdusa koło Chełma, ze Stefanowa koło Pucka, ze Szczecina czy z Wolina.<sup>34</sup>

Prezentując nawęzy, należy także wspomnieć o dwóch rodzajach znalezisk, tj. o kaptorgach i o woreczkach kultowych. Woreczki kultowe, podobnie zresztą jak kaptorgi, jak można się domyślać, były silnymi i wszechstronnymi amuletami. Ich siła i działanie w wielu płaszczyznach wynikały z połączenia kilku magicznych elementów. Ciekawe woreczki kultowe znamy z Gdańska. Jak podaje J. Kostrzewski, odkryto ich cztery — wszystkie wełniane.<sup>35</sup> Dwa z nich opisuje B. Lepówna.<sup>36</sup> Szczególnie ciekawy jest jeden z woreczków. Znaleziono w nim bowiem siekacz bobra, fragment krzyżyka bursztynowego, mech i pasek czerwonych nitki. Inne dwa woreczki kultowe odkryto w Opolu (jeden wełniany, drugi jedwabny).<sup>37</sup> Bardzo ciekawym znaleziskiem, które można by umieścić pomiędzy kultowym woreczkiem a kaptorgą, jest amulet-zawieszka z XI w. odnaleziony w Wolinie i wykonany z kawałka wydrążonego drewna. Ma on kształt rurki. Ukośnie ścięte brzożgi świadczą o tym, że był zamykany i jak domniemywa W. Filipowiak, trzymano wewnątrz coś o znaczeniu magicznym. Amulet ozdobiony jest wizerunkiem ptaka, być może orła bielika, podwójnie wyrytym trójkątem oraz szeregiem nacięć.<sup>38</sup> Ciekawym znaleziskiem z terenów Polski jest również szereg prostokątnych, srebrnych wisiorków torebkowatych, uważanych za schowki do amuletów, względnie wonności.<sup>39</sup> J. Kostrzewski nie zalicza tych znalezisk do kaptorg. Niemniej jednak wisiorki torebkowane i kaptorgi wykazują wiele podobieństw. Same kaptorgi bowiem, to srebrne, względnie brązowe czy ołowiane, trapezowate schowki, zazwyczaj z ornamentyką zwierzęcą lub roślinną. Kaptorgi, przynajmniej niektóre, wytwarzano na zie-

<sup>33</sup> W. Szafrąński: *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław-Łódź 1987, s. 415–416.

<sup>34</sup> Lepówna: *op. cit.*, s. 186.

<sup>35</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1969, s. 358.

<sup>36</sup> Lepówna: *op. cit.*, s. 188–190.

<sup>37</sup> W. Hensel: *Polska przed tysiącem lat*, Wrocław 1964, s. 225.

<sup>38</sup> W. Filipowiak: *Wolińska kącina*, „Z otchłani wieków”, 1979, 2, s. 118; id.: *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, pod red. M. Kwapińskiego, H. Pancera, Gdańsk 1993, s. 34–35.

<sup>39</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1969, s. 160.

miach polskich. Świadczy o tym matryca brązowa odnaleziona w Brześciu Kujawskim, w jednym z grobów szkieletowych z XI wieku, przy jej pomocy wytłaczano interesujące nas przedmioty.<sup>40</sup> M. Kowalczyk wiąże pochodzenie kaptorg z zachodnioeuropejskimi relikwiami karolińskimi.<sup>41</sup> H. Zoll-Adamikowa podkreśla jednak, iż koncepcji o związku trapezowatych schowków z ideologią chrześcijańską, choć opartej na znacznie silniejszej argumentacji niż tezy poprzednie, nie należy przyjmować bez zastrzeżeń. Według tej badaczki, trzeba brać również pod uwagę zjawisko synkretyzmu lub zmiany kształtu i funkcji kaptorg w ramach akceptacji innej religii.<sup>42</sup> Ciekawe przykłady interesujących nas zabytków odnaleziono w Chełmie. Są to 4 kaptorgi o bogatej ornamentyce zwierzęcej i roślinnej.<sup>43</sup> Srebrną kaptorgę, wewnątrz pozłacaną, odnaleziono także w grobie nr 58 na cmentarzysku szkieletowym w Strzemieszycach Wielkich koło Będzina. Wewnątrz tej kaptorgi znaleziono zgniecione, bielone płótno lniane w trzech paczuszkach przewiązanych sznurkiem.<sup>44</sup> Z małopolskiego cmentarzyska pochodzi też srebrna kaptorga odnaleziona w Sandomierzu.<sup>45</sup> Szereg innych znalezisk kaptorg prezentują J. Kostrzewski<sup>46</sup> oraz M. Kowalczyk<sup>47</sup>. Fragmenty tych zabytków z kolei znamy z Dobropociech oraz być może z miejscowości Piaski–Dramino.<sup>48</sup> Obydwie miejscowości leżą na Pomorzu. Warto też zwrócić uwagę na znalezisko z grobu dziecięcego w Poddębicach, gdzie fragment blaszki brązowej, znalezionej pod szczęką szkieletu, również interpretuje się jako pozostałości kaptorgi.<sup>49</sup>

<sup>40</sup> M. Dekówna: *Złotnictwo*, SSS, t. VII, cz. I, s. 150; K. Jażdżewski, A. Wędzki: *Brześć Kujawski*, SSS, t. I, cz. I, s. 167; Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1969, s. 160; *Kaptorgi*, SSS, *Zeszyt dyskusyjny*, s. 55; K. Jażdżewski: *Wczesnośredniowieczne osadnictwo miasta*, tabl. XXVII.

<sup>41</sup> Kowalczyk: *op. cit.*, s. 105.

<sup>42</sup> Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski...*, cz. II, s. 98.

<sup>43</sup> Z. Zagórski: *Chełm*, SSS, t. I, cz. II, s. 240; Hensel: *Polska przed...*, s. 224.

<sup>44</sup> J. Marciniak: *Cmentarzyska szkieletowe z okresu wczesnośredniowiecznego w Strzemieszycach Wielkich, pow. Będzin*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1960, t. V, s. 156–157; Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Małopolski...*, cz. I, s. 112–113, 197–198.

<sup>45</sup> Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska Małopolski...*, cz. II, s. 96–97.

<sup>46</sup> Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1962, s. 256–257.

<sup>47</sup> Kowalczyk, *op. cit.*, s. 104.

<sup>48</sup> T. i R. Kiersnowscy: *Wczesnośredniowieczne skarby z Pomorza. Materiały*, Warszawa–Wrocław 1959, s. 39–40, 80–81.

<sup>49</sup> H. Wiklak: *Cmentarzysko z XII i XIII w. w Poddębicach*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.” Seria Archeologiczna, 1960, nr 5, s. 193.



Wyżej zaprezentowane znaleziska były najprawdopodobniej przedmiotami traktowanymi przez naszych przodków głównie bądź wyłącznie jako talizmany. Jak już wspomniałem we wstępie, wiele innych znalezisk, przede wszystkim ozdób, pełniło rolę magiczną, niejako dodatkowo, obok np.: funkcji leczniczej czy estetycznej. Szereg ozdób, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że pełniły m.in. funkcję magiczną, przybierało kształty zooliczne i antropomorficzne. Taki wygląd nadawano niekiedy zawieszkom i wisiorom pogańskim bądź na poły pogańskim. Prezentację tego typu wykopalisk zaczniemy od przedstawienia form odlewniczych. Bardzo ciekawy przykład takiego zabytku odnaleziono w Szczecinie. Jest to kamienna forma z dwoma dzwoneczkami o czterech męskich twarzach. W. Filipowiak formułuje domniemanie, iż jest ona związana z kultem Światowita, a powstała z niej dzwoneczki miały znaczenie apotropaiczne.<sup>50</sup> Z Wolina, z kolei, pochodzi kamienna forma odlewnicza zawieszek oselek kamiennych. Tu twarze ludzkie występują łącznie z wizerunkiem zwierzęcia, głównie psa. Odnaleziono również gotowe już okucia do zawieszek oselek.<sup>51</sup> Również w Wolinie odkopano miniaturową zawieszkę z bursztynu z trzema końskimi główkami pochodzącą z XI-wiecznych warstw osadniczych. W. Filipiak formułuje domniemanie, iż był to amulet.<sup>52</sup> Amuletem był prawdopodobnie również wizerunek antropomorficzny odnaleziony w Szczecinie, który W. Szafrąński wiąże z kultem domniemanej bogini słowiańskiej.<sup>53</sup> W Gdańsku, jak obliczyła A. Wapińska, pisząc o gdańskim bursztyniarstwie, wisiorów naturalistycznych znaleziono aż siedemnaście.<sup>54</sup> Są wśród nich również wisioriki o kształcie postaci zarówno ludzkiej, jak i zwierzęcej, na przykład konika lub pieska czy jaskółki. Niewykluczone, że i te przedmioty były amuletami. Podobne bursztynowe znaleziska znane są też z Kołobrzegu.<sup>55</sup> Z Biskupina, z kolei, pochodzi bardzo ciekawy wisior antropomorficzny. Cały artykuł temu znalezisku poświęcił W. Szafrąński.<sup>56</sup> Badacz ten z całą pewnością twierdzi, iż jest to amulet. Z dużą dozą prawdopodobieństwa wiąże ten amulet z czią bydłęcego boga Wołosa — Welesa.

<sup>50</sup> Filipowiak: *Słowiańskie wierzenia...*, s. 30; S. Rosik: *Udział chrześcijaństwa w powstaniu policefalnych posągów kultowych u Słowian zachodnich*, Wrocław 1995, s. 36.

<sup>51</sup> Filipowiak: *Słowiańskie wierzenia...*, s. 34.

<sup>52</sup> *Ibid.*

<sup>53</sup> Szafrąński: *Prahistoria religii...*, s. 385.

<sup>54</sup> A. Wapiński: *Materiały do wczesnośredniowiecznego bursztyniarstwa gdańskiego*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, 1967, t. VI, s. 94–97.

<sup>55</sup> E. Wiatrolik: *Wczesnośredniowieczne bursztyniarstwo na Pomorzu*, „Z otchłani wieków”, 1957, R. XXIII, I–II, s. 330.

<sup>56</sup> W. Szafrąński: *Ślady kultu bożka Welesa u plemion wczesnopolskich*, „Archeologia Polski”, 1959, t. III, z. 1, s. 159–165.

Wymieszanie funkcji miało zapewne miejsce także w przypadku innych ozdób, takich jak kabłączki skroniowe, bransolety, pierścienie, zapinki, itd. Ozdobom tym poświęcę więcej miejsca w dalszej części tego artykułu. Tu jedynie, aby zamknąć zagadnienie ozdób mających kształty bądź wzbogaconych o wizerunki ludzkie i zwierzęce, zaprezentuję inne, znane mi tego typu znaleziska. Ich związek z magią nie jest pewny, niemniej jednak bardzo prawdopodobny. Najpowszechniejszą ze słowiańskich ozdób, jak się wydaje, były kabłączki skroniowe. Z Kalisza znamy formę odlewniczą kabłączków ozdobionych figurami zwierzęcymi.<sup>57</sup> Wśród gotowych tego typu ozdób liczenie występują dodatki w postaci figur ptaków. Kabłączki z wyobrazeniami, prawdopodobnie gołębi, może pawi, znamy z Opoli i Krakowa.<sup>58</sup> Z Wrocławia pochodzi eksponat ozdobiony najprawdopodobniej kaczką.<sup>59</sup> W postaci ptaka zaopatrzony jest również zabytek z Gdańska.<sup>60</sup> M. Kowalczyk domniemywa, że owe wizerunki ptaków mogły mieć związek z kultem płodności.<sup>61</sup> W. Hensel jest podobnego zdania, dodając ponadto, iż na przykład gołąb to nie tylko uosobienie płodności, ale i pokoju.<sup>62</sup>

Na ziemiach polskich odnaleziono też przykłady ciekawych zapinek z wyobrazeniami zoomorficznymi, choć i tu związek ze sferą *sacrum* jest niepewny. Z Dąbrowy pochodzi srebrna zapinka w kształcie orła. J. Kostrzewski uważa ją za import z Niemiec.<sup>63</sup> Ciekawy spór ma miejsce wokół fibul odnalezionych na terenie państwa krzyżackiego. Częściowy ich wykaz prezentuje B. Sachs.<sup>64</sup> K. Stadi czy B. Gierlach dopatrywali się w ozdobach tych ornamentyki zwierzęcej, tj. główek kaczych (K. Stadi) czy przedstawienia sowy (B. Gierlach). R. Sachs kwestionuje te koncepcje i dopatruje się w ozdobach tych przeróżnych symboli ściśle związanych ze średniowiecznym kultem maryjnym. Jeśli koncepcja R. Sachsa jest prawidłowa, to ozdoby te są ozdobami nie pogańskimi, ale czysto chrześcijańskimi. Niemniej jednak odnalezienie na przykład egzemplarza z grobu nr 7 na Równinie Dolnej, przymocowanego do całej grupy amuletów i brząkałek, świadczy o ciekawym zjawisku synkrety-

<sup>57</sup> W. Hensel: *O magicznej funkcji wczesnośredniowiecznych kabłączków skroniowych*, „Slavia Antiqua”, 1969, t. XVI, s. 247.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 247.

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 248.

<sup>60</sup> J. Kmieciński: *Z prac wykopaliskowych w Gdańsku w 1953 r.*, „Dawna Kultura”, 1954, z. I, s. 39.

<sup>61</sup> Kowalczyk: *op. cit.*, s. 124.

<sup>62</sup> Hensel: *O magicznej funkcji...*, s. 247.

<sup>63</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1962, s. 318.

<sup>64</sup> R. Sachs: *Tak zwane „fibule w kształcie sowy” i ich znaczenie (z badań nad treściami ideowymi ozdób w państwie krzyżackim)*, [w:] *Niemcy — Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 355–365.

zmu pogańsko-chrześcijańskiego i dowodzi, co zresztą podkreśla R. Sachs, iż nie zawsze ozdoby te traktowane były zgodnie z przepisami wiary chrześcijańskiej. Na uwagę zasługuje także brązowa fibula ornitomorficzna, o kabłąku wymodelowanym w postaci płynącej kaczki, odnaleziona podczas prac wykopaliskowych prowadzonych we wspomnianej już Otałążce.<sup>65</sup>

Warto też, prezentując ozdoby o znaczeniu m.in. magicznym, zaopatrzone w wizerunki ludzi lub zwierząt, wspomnieć o bransoletach żmijowatych odnalezionych na ziemiach polskich,<sup>66</sup> srebrnej ozdobie w kształcie małego konika z Gralewa<sup>67</sup>, łańcuszku z końcami w kształcie głów zwierzęcych odnalezionym w Chełmie<sup>68</sup>, zoomorficznych zausznicach<sup>69</sup>, srebrnym naszyjniku odnalezionym w Dąbrowie koło Sępólna, skręconym z trzech drutów i zakończonym główkami zwierzęcymi<sup>70</sup>, czy wreszcie dwóch lunulach — jednej z motywem w kształcie postaci ludzkiej i drugiej przypominającej główkę barana.<sup>71</sup>

Oczywiście, ozdoby pogańskie czy też będące wynikiem synkretyzmu pogańsko-chrześcijańskiego nie zawsze przybierały czy też były ozdobione motywami zoo- czy antropomorficznymi. Szereg ozdób takich elementów nie posiadało, co oczywiście nie wyklucza ich magicznych funkcji.

Przede wszystkim badania archeologiczne odkryły szereg zawieszek, nie mających kształtów zoo- czy antropomorficznych, które traktowane są przede wszystkim jako ozdoby, ale istnieje przypuszczenie, iż odgrywały one poza tym również określone funkcje magiczne. Obszerne opracowania doczekały się ostatnio ozdoby, zwane zawieszkami półksiężycowatymi lub lunulami, odnalezione na wczesnośredniowiecznych stanowiskach z terenów obecnych ziem polskich.<sup>72</sup> Autorka tego opracowania szeroko pisze o technice wykonania owych przedmiotów, o formie i wystroju powierzchni tych zawie-

<sup>65</sup> W. Bender: *Otałążka*, SSS, t. VIII, cz. II, s. 495.

<sup>66</sup> J. Gąsowski: *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Sandomierszczyzny*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1969, VI, s. 406–407; E. Kaszewska: *Bransolety żmijowate w Polsce Środkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, Seria archeologiczna, 1987, nr 34, s. 117–124. Należy podkreślić jednak, iż najprawdopodobniej bransolety prezentowane przez E. Kaszewską, datowane są na okres rzymski, a więc wychodzą poza zakres chronologiczny tego artykułu.

<sup>67</sup> Kiersnowscy: *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne...*, s. 48–49.

<sup>68</sup> Z. Zagórski: *Chełm*, [w:] SSS, t. I, cz. II, s. 240.

<sup>69</sup> M. Dekówna: *Zausznice*, SSS, t. VII, cz. I, s. 88; A. Wędzki: *Lisówek*, SSS, t. VIII, cz. II, s. 397.

<sup>70</sup> J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*, Warszawa 1969, s. 313.

<sup>71</sup> S. Małachowska: *Wczesnośredniowieczne zawieszki półksiężycowate znalezione na terenie ziem polskich*, „Archeologia Polski”, 1998, t. XLIII, z. 1–2, s. 63–64.

<sup>72</sup> S. Małachowska: *Wczesnośredniowieczne zawieszki półksiężycowate znalezione na terenie ziem polskich*, „Archeologia Polski”, 1998, t. XLIII, z. 1–2, s. 37–127.

szek, sposobach ich noszenia, o funkcjach i chronologii lunul oraz prezentuje znane jej znaleziska zawieszek półksiężycowatych. Tu wspomnę jedynie, iż zawieszki takie występowały na przestrzeni wieków w różnych kulturach całego świata. We wczesnym średniowieczu ozdoby te znane były w całej Europie, ale szczególnie modne były na obszarach Słowiańszczyzny Wschodniej. Autorka wśród egzemplarzy znalezionych w Polsce wyróżnia dwa typy lunul, tj. lunule zrobione z blachy srebrnej, zdobione granulacją i filigranem (typ I) oraz zawieszki wykonane za pomocą odlewu ze srebra, metali kolorowych i żelaza (typ II). Zawieszki znajdowane na ziemiach polskich uważane są za importy z Rusi bądź wytwory rodzimego złotnictwa, powstałe pod wpływem impulsów docierających z tamtych obszarów. Zawieszki typu I występują w Polsce od drugiej połowy IX w. do połowy wieku XI, a sporadycznie i dłużej. Występowanie lunul typu II natomiast zamyka okres trwający od drugiej połowy IX do XIII wieku. Zasadniczo, co podkreśla S. Małachowska, ten rodzaj ozdób nie cieszył się w Polsce popularnością. Niemniej jednak na naszych ziemiach odkopano wiele lunul, głównie typu I. Małachowska zamieszcza w swojej pracy mapki Polski z naniesionymi miejscami znalezisk tych przedmiotów.<sup>73</sup> W sumie interesujące nas zabytki bądź ich fragmenty odnaleziono w 77 miejscowościach.<sup>74</sup> Spośród nich 151 fragmentów zawieszek i 12 całych lub prawie całych egzemplarzy, to lunule typu I. Pozostałe, to oczywiście ozdoby typu II, wśród których, jak się wydaje, na szczególną uwagę zasługują lunule w formie półksiężyca zamkniętego krzyżem, zdobione punkcikami lub ornamentem wici roślinnej. Przedmioty takie na ziemiach polskich odnaleziono w miejscowości Czersk (1 lunula w grobie nr 224)<sup>75</sup>, Kuraszewo (1 lunula w grobie nr III),<sup>76</sup> Czekanów, (3 lunule zamknięte krzyżem w grobie nr 76).<sup>77</sup> W. P. Dukević przyjmuje, iż lunule tego typu, to połączenie w jednym przedmiocie solarno-lunarnego symbolu. Uważa on, że należy je traktować jako wyraz czci oddawanej bóstwom — opiekunom małżeństwa. Badacz sądzi, iż zawieszki te nosiły tylko kobiety zamężne.<sup>78</sup> Wydaje się jednak, iż warto wziąć pod uwagę również możliwość połączenia przy pomocy wyobrażenia księżyca i krzyża nie tyle kultu solarno-lunarnego, ile pogańsko-chrześcijańskiego (byłaby to wtedy ciekawa pozostałość dwuwiary nowo nawróconych chrześcijan). Wszystkie znalezione na ziemiach polskich zawieszki tego typu pochodzą z okresu po wprowadzeniu na naszych ziemiach

<sup>73</sup> *Ibid.*, s. 88, 89.

<sup>74</sup> Ich wykaz, patrz: *ibid.*, s. 93–114.

<sup>75</sup> *Ibid.*, s. 68, 112, ryc. 20 p.

<sup>76</sup> *Ibid.*, s. 68, 113, ryc. 20 r.

<sup>77</sup> *Ibid.*, s. 68, 112, ryc. 20 s–u.

<sup>78</sup> *Ibid.*, s. 71.

chrześcijaństwa. Tym bardziej taką tezę należy wziąć pod uwagę. Pozostałe lunule również uważane są za przedmioty pełniące obok funkcji ozdobnej i prawdopodobnie funkcji pieniądza (głównie lunule srebrne), także funkcje magiczne związane z kultem księżycowym.<sup>79</sup> O domniemanym pełnieniu przez te zawieszki m.in. funkcji magicznej świadczy głównie kształt lunul, ale także łączenie ich ze wspomnianym wyżej wyobrażeniem krzyży. Nie bez znaczenia jest też zapewne fakt znalezienia lunuli z Wolina w grobie razem m.in. z pisanką.<sup>80</sup> Warto też wspomnieć o tym, iż z terenów ziem Polski, poza gotowymi wisiorami półksiężycowatymi, znamy także szereg form do produkcji tych zawieszek. Są to forma z Płocka, Danic i Barczewka.<sup>81</sup> Niestety nie znamy, jak do tej pory, egzemplarzy wykonanych w znalezionych w Polsce formach odlewniczych<sup>82</sup>, ale bez wątpienia formy te stanowią dowód wykonywania tego typu ozdób na naszych ziemiach. Na koniec warto nadmienić, iż w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie wśród wczesnośredniowiecznych materiałów z terenów Ukrainy znajdują się m.in. lunule, siłą rzeczy nieuwzględnione przez S. Małachowską.<sup>83</sup> Z innych wisiorów warto wspomnieć o zawieszkiach binoklowatych. W. Hensel przekonany jest o ich magicznej funkcji. Pisze o tych wisiorach następująco: „Można z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, iż idea używania tego rodzaju wisiorów wiązała się z wierzeniami człowieka pierwotnego i jego magią... Wisiorów binoklowate nie były tylko ozdobą, lecz obok tej cechy musiały zapewne spełniać pewne funkcje w magii”.<sup>84</sup> Niemniej jednak W. Hensel podkreśla, iż niekoniecznie właściwe jest wiązanie, części przynajmniej wisiorów binoklowatych, z wyobrażeniem fallusa, jak chce tego K. Jażdżewski czy S. Krukowski.<sup>85</sup> Poza tym badacz ten zaznacza, iż o ile forma takich wisiorów nie uległa większym zmianom, to najprawdopodobniej ich funkcja przechodziła ewolucję i istnieje możliwość, iż magiczne znaczenie pierwotne

<sup>79</sup> O wierzeniach związanych z księżycem, patrz m.in.: SSS, t. II, cz. II, s. 554; K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. I, Warszawa 1967, s. 451–462.

<sup>80</sup> Małachowska: *op. cit.*, s. 114, ryc. 66 g, O magicznej funkcji lunul przekonani są również na przykład W. Szafranski (*Prahistoria religii...*, s. 42), M. Dembińska i J. Gąsowski (*Materialne przejawy kultu*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, pod red. W. Hensla, J. Pazdura, Wrocław–Gdańsk 1978, s. 334).

<sup>81</sup> Małachowska: *op. cit.*, s. 54–56, ryc. 7 a, b, 8; Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1969, s. 252, ryc. s. 221a.

<sup>82</sup> Małachowska: *op. cit.*, s. 92.

<sup>83</sup> L. Rauhut: *Wczesnośredniowieczne materiały z terenów Ukrainy w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1960, V, s. 231–260.

<sup>84</sup> W. Hensel: *O funkcji zawieszek binoklowatych*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki Septuagenario Dedicata*, Poznań 1959, s. 102.

<sup>85</sup> *Ibid.*, s. 98.

tych ozdób z czasem zanikło.<sup>86</sup> Właściwie przypuszczenie dotyczące ewolucji funkcji może dotyczyć większości, o ile nie wszystkich ozdób. Jeśli bowiem nawet pewne funkcje magiczne dana ozdoba przez wieki zachowała, to mogły one bądź wyraźnie zmienić swą treść bądź osłabnąć lub w pewnych przypadkach wzmocnić się.<sup>87</sup> Trudno więc, bez bardzo dokładnych badań, często wyjątkowo trudnych, ze względu na nikłą bazę źródłową, określić dokładnie funkcję danego przedmiotu związanego ze sferą *sacrum* w określonym okresie historycznym. Niemniej jednak z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, iż na przykład srebrny wisiołek kolisto-tarczowaty z Obry koło Wolsztyna, będący zapewne importem skandynawskim, pełnił poza funkcją ozdobną, również pewną rolę magiczną.<sup>88</sup> To samo dotyczy brązowego wisiora z Otworowa Lednickiego, o kształcie koła z krzyżem i guzkami w środku.<sup>89</sup> Zapewne też z brązowej formy odlewniczej z Krakowa<sup>90</sup> oraz z kamiennej formy ze Wzgórza Tumskiego w Płocku<sup>91</sup> wyrabiano ozdoby o znaczeniu magicznym. Szczególnie ciekawa jest forma z Płocka, która z jednej strony posiada negatyw ozdoby — lunuli, o czym wspominałem wyżej, a z drugiej negatyw służący do odlewania okrągłych zawieszek ozdobionych trykwetrem oraz czterema okrągłymi dołkami. Można domniemywać, iż o ile lunula związana była z kultem księżycy, o tyle owa druga, okrągła ozdoba z trykwetrem związana była zapewne z kultem słońca. Umieszczenie negatywów tych dwóch ozdób na jednej formie odlewniczej może świadczyć o bliskości i wzajemnym uzupełnianiu się, a może nawet o równorzędności kultu księżycy i słońca. Oczywiście, wymienione zawieszki najczęściej zawieszane były na różnego rodzaju naszyjnikach. Również te ozdoby, poza funkcją utylitarną i estetyczną, pełniły funkcje magiczne. Wydaje się, iż świadczyć o tym może fakt znalezienia w Gdańsku-Oruniu dwóch fragmentów płytek końcowych naszyjnika, zdobionych ornamentem „wilczych klów”.<sup>92</sup> Warto też wspomnieć o ciekawym domyśle W. Hensla, który na podstawie odkryć na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, sądzi, iż naszyjniki wykonywano także z końskiego włosia.<sup>93</sup> W tym przypadku zapewne sam materiał, z którego naszyjnik wykonano, nadawał ozdobie określoną siłę magiczną.

<sup>86</sup> *Ibid.*, s. 102, 104.

<sup>87</sup> Na przykład, prawdopodobnie chrześcijaństwo, wbrew swoim zamiarom, wpłynęło na wzmocnienie demonologii i magii pogańskiej.

<sup>88</sup> *Skandynawskie elementy*, [w:] SSS, t. V, Wrocław–Gdańsk 1975, s. 195.

<sup>89</sup> Kostrzewski: *Kultura...*, Warszawa 1969, s. 310, ryc. 276 b.

<sup>90</sup> *Ibid.*, s. 252 oraz M. Dekówna: *Złotnictwo*, [w:] SSS, t. VII, cz. I, s. 150.

<sup>91</sup> Małachowska: *op. cit.*, s. 54, ryc. 7a.

<sup>92</sup> Kiersnowscy: *Wczesnośredniowieczne skarby...*, s. 42–44.

<sup>93</sup> Hensel: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna...*, s. 592.

Kolejną ozdobą, która zapewne poza funkcją estetyczną, być może także leczniczą, pełniła funkcję magiczną, są pierścienie. Już w 1923 roku R. Ganszyniec poświęcił im obszerny artykuł.<sup>94</sup> W pracy tej R. Ganszyniec dostarcza dowodów zarówno archeologicznych, jak i pisanych, które wzmacniają tezę o magicznej funkcji pierścieni, również w wiekach średnich.<sup>95</sup> Badacz ten, pisząc o średniowieczu, przytacza teorię Mikołaja z Polski, zamieszczoną w „Antipocras”, zgodnie z którą pierścień jest lekarstwem, jak w ogóle amulety: „Amulety różnią się od innych lekarstw tym, że są noszone, a nie zażywane, ale ich siła lecznicza jest większa, ponieważ lekarstwa mają swoją siłę w ziemi, amulety zaś wprost z nieba, gdyż gwiazdy udzielają im części swej siły”. Mikołaj z Polski kończy swą rozprawę słowami: „Silniejszy od Marsa, poczęty ze sztuki Apollina, urodził się pierścień”. Teoria ta obrazuje, jak bardzo przekonania, wierzenia, nawet wykształconych chrześcijan, przesiąknięte były przesadami, magią. Wydaje się logiczne, iż stopień nasycenia myśleniem magicznym umysłu prostego człowieka średniowiecza, zarówno poganina, jak i chrześcijanina, był znacznie większy. Dlatego też pogląd o tym, jakoby niemalże wszystkie przedmioty materialne były, w mniejszym czy większym stopniu, powiązane ze sferą *sacrum*, niekoniecznie musi być przesadą. Odnośnie do pierścieni głos zabrał także W. Hensel, stwierdzając, iż ozdoby te noszono m.in. także w celach magicznych.<sup>96</sup> Z ziem Polski na uwagę zasługują na przykład pierścienie znalezione w Ujściu (datowane na XI–XIII w.) i w Kruszwicy (datowane na XII w.). Egzemplarze te wykonane są z bursztynu i mają obrączkę zdobioną od strony zewnętrznej kółkiem z zaznaczonym środkiem. W. Hensel snuje domniemanie, iż ryty te wzmocnić miały skuteczność omawianych ozdób.<sup>97</sup> Z terenów Polski znany też pierścień z wrytym znakiem ukośnego krzyża (podobnym do krzyży ślązańskich). Przykłady takich ozdób podaje J. Olczak.<sup>98</sup> Warto też zwrócić uwagę na pierścienie przedstawione przez wspomnianego W. Hensla<sup>99</sup> (w tym 4 z Polski), A. Coftę-Broniewską (1 pierścień odnaleziony w grobie)<sup>100</sup> czy A. Wędzkiego (4 pierścienie z drutu pochodzące ze skarbu).<sup>101</sup>

<sup>94</sup> R. Ganszyniec, *Pierścień w wierzeniach ludowych starożytnych i średniowiecznych*, „Lud”, 1923, t. XXIII, s. 33–62.

<sup>95</sup> Dla starożytności R. Ganszyniec wyróżnia 5 rodzajów pierścieni — amuletów (*ibid.*, s. 46–51). Rozważania te wychodzą jednak poza zakres chronologiczny tego artykułu.

<sup>96</sup> Hensel: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna...*, s. 599.

<sup>97</sup> *Ibid.*, s. 357.

<sup>98</sup> J. Olczak, *Szkło*, [w:] SSS, t. V, s. 532.

<sup>99</sup> Hensel: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna...*, s. 601, ryc. 453 (1, 8, 10, 13).

<sup>100</sup> *Miejsce pradziejowych i średniowiecznych praktyk kultowych...*, pod red. A. Coftę-Broniewskiej, Poznań 1989, s. 192.

<sup>101</sup> A. Wędzki: *Lisówek*, [w:] SSS, t. VIII, cz. II, s. 397.

W grobach, co ciekawe, pierścienie nie zawsze były odnajdywane na palcach, co również świadczy, jak się wydaje, o tym, iż przedmioty te należy traktować jako amulety, względnie inne rekwizyty magiczne. Jak wskazuje M. Dembińska i J. Gąsowski, pierścienie oprócz okolicy dłoni znajdowano także w rejonie głowy oraz splotu słonecznego.<sup>102</sup>

Z pozostałych ozdób należy wspomnieć o zapinkach, z których również przynajmniej część pełniła funkcje magiczne. Poza wspomnianymi wyżej zapinkami z wyobrazeniami antropomorficznymi, względnie znakami maryjnymi, wspomnieć trzeba także o brązowej sakście odnalezionej w Lutomierniku w grobie nr 9, na której można się dopatrzeć, jak się wydaje, rytów magicznych, być może solarnych.<sup>103</sup>

Na uwagę zasługują też zausznice, z których ciekawą odmianą są na przykład kolczyki lunulowate.<sup>104</sup>

Kończąc prezentację ozdób, których prawdopodobnie jedną z funkcji była funkcja magiczna, wspomnieć chciałbym o, jak się wydaje, najbardziej rozpowszechnionych u Słowian ozdobach, zwanych kabłączkami skroniowymi. Są to metalowe kółka, często otwarte, służące do ozdabiania skroni. Jak pisze K. Musianowicz<sup>105</sup>, przytwierdzano je po jednym, dwa lub kilka do czółek, czepców lub zapewne wplatan je niekiedy we włosy. Wyróżnia się wiele odmian tych ozdób.<sup>106</sup> Na terenie Słowiańszczyzny Zachodniej, a więc również i w Polsce, przeważa odmiana esowata. Czas ich używania, według K. Musianowicz, należy zamknąć w granicach IX–XIII wiek.<sup>107</sup> Szereg argumentów przemawiających za magiczną funkcją kabłączków skroniowych, głównie esowatych, przytacza W. Hensel.<sup>108</sup> Powołuje się on na miniaturę zamieszczaną w pochodzącej z XIV w. tzw. *Biblii Velislava*. Podkreśla również fakt zakończenia niektórych kabłączków z jednej strony głową węża (nie odnaleziono takich egzemplarzy w Polsce), a z drugiej końcówką esowatą, co według W. Hensla wiązało się z chęcią podkreślenia atrybutów

<sup>102</sup> Dembińska, Gąsowski: *op. cit.*, s. 324–325.

<sup>103</sup> Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne...*, cz. I, s. 165 i 167. Patrz też: M. Dekówna: *Zapinki*, [w:] SSS, t. VII, cz. I, s. 67–70.

<sup>104</sup> O zausznicach patrz: M. Dekówna: *Zausznice*, [w:] SSS, t. VII, cz. I, s. 85–90 — tu prezentacja szeregu zausznic i literatura związana z tymi ozdobami.

<sup>105</sup> K. Musianowicz: *Kabłączki skroniowe*, [w:] SSS, *Zeszyt dyskusyjny*, s. 54.

<sup>106</sup> Ead.: *Kabłączki skroniowe — próba typologii i chronologii*, „Światowid”, 1948/1949, t. XX. Patrz też komentarz do tego artykułu: A. Abramowicz: *W sprawie typologii i zasięgu kabłączków skroniowych*, „Przegląd Archeologiczny”, 1951/1952, t. IX, z. 2–3.

<sup>107</sup> Ead.: *Kabłączki skroniowe*, [w:] SSS, *Zeszyt...*, s. 54–55; *Kabłączki skroniowe*, [w:] SSS, t. II, cz. II, s. 548.

<sup>108</sup> W. Hensel: *O magicznej funkcji wczesnośredniowiecznych kabłączków skroniowych*, „Slavia Antiqua”, 1969, t. XVI, s. 243–51.



magicznych tych ozdób. Badacz ten zwraca również uwagę na to, iż w kabłączkach skroniowych typu „obodrzycko-pomorskiego” lub „pomorskiego” esowate zakończenia zastępowano wyobrażeniami zoomorficznymi. Te argumenty, według W. Hensla, przemawiają za magiczną funkcją kabłączków, przynajmniej esowatych, związanych najprawdopodobniej z płodnością czy dobrobytem w ogóle. Motyw esowaty, na którym skupił się W. Hensel, spotykany nie tylko w przypadku kabłączków, jest według tego badacza, uproszczeniem motywu binoklowatego, który wiązał się właśnie z płodnością.<sup>109</sup> Jak wspomniałem wyżej, kabłączki skroniowe uważa się za najpowszechniejsze ozdoby słowiańskie.<sup>110</sup> I rzeczywiście liczba odnalezionych przedmiotów tego typu jest imponująca. Do 1971 r. na cmentarzyskach Małopolski znaleziono łącznie, jak obliczyła H. Zoll-Adamikowa, w 145 grobach 377 sztuk tych ozdób, z czego większość to kabłączki z esowatym uszkiem.<sup>111</sup> Część z owych 377 sztuk znaleziono na XI-wiecznym cmentarzysku przy kościele św. Jakuba w Sandomierzu<sup>112</sup> czy na cmentarzysku w Gnieszowicach koło Sandomierza.<sup>113</sup> Oczywiście, w pozostałych częściach kraju również znajdowano tego typu ozdoby. W Wielkopolsce na uwagę zasługuje na przykład cmentarzysko w Młodzikowie, gdzie w 27 grobach odnaleziono 48 kabłączków skroniowych (wszystkie w grobach kobiecych). Kilka innych egzemplarzy z esowatym uszkiem wystąpiło wśród znalezisk luźnych z tego cmentarzyska.<sup>114</sup> Na cmentarzysku w Kruszy Zamkowej z kolei, na stanowisku 13 odkryto w sumie 18 kabłączków, spośród których 16 to kabłączki z uszkami esowatymi (w dwóch grobach wystąpiło aż po 5 kabłączków, a w trzech przypadkach ozdoby te były jedynym wyposażeniem zmarłych).<sup>115</sup> Na Kujawach kabłączki odnaleziono też na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Buczynie, Brześciu Kujawskim, Starym Brześciu, Szymborcu czy Włocławku.<sup>116</sup> Z Mazowsza na uwagę zasługuje Pułtusk. Tu odnaleziono ka-

<sup>109</sup> O magicznej funkcji kabłączków skroniowych patrz też: id.: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*, s. 575–576.

<sup>110</sup> B. Gierlach, pisząc o Mazowszu, zaryzykował nawet stwierdzenie, iż „[...] niemal każda Mazowszanka dysponowała tego rodzaju ozdobami.” (*Studia nad archeologią średniowiecznego Mazowsza*, Warszawa 1975, s. 81).

<sup>111</sup> H. Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. II, s. 81–85. Patrz też: *ibid.*, cz. I, s. 178–185.

<sup>112</sup> J. Gąsowski: *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Sandomierszczyzny*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, 1969, t. VI, s. 406–429.

<sup>113</sup> Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Gnieszowicach, pow. Sandomierz, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. IV, 1956, s. 163–178.

<sup>114</sup> M. Kara: *Młodzikowo*, [w:] SSS, t. VIII, cz. I, s. 460.

<sup>115</sup> *Miejsce pradziejowych i średniowiecznych praktyk kultowych w Kruszy Zamkowej*, pod red. A. Cofty-Broniewskiej, Poznań 1989, s. 190–191.

<sup>116</sup> *Ibid.*, s. 191.

błączek z esowatym zakończeniem w kształcie listka.<sup>117</sup> Okazy o bogatej ornamentyce, składającej się z kombinacji kresek prostych i ukośnych, linii spiralnych i nakłuć, znany z mazowieckich miejscowości Poświętno, Łąčno Stare i Starogard.<sup>118</sup> Szereg kabłączków odnaleziono również w skarbach. Na przykład, wśród zebranych przez T. i R. Kiersnowskich skarbów pomorskich ozdoby te odkryto m.in. w skarbie z Dąbrowy koło Sepolna Kujawskiego, Dobra koło Nowogardu czy z Wicimic.<sup>119</sup>

Kończąc rozważania dotyczące amuletów i magicznych ozdób, warto zauważyć, iż właściwie wszystkie zaprezentowane wykopaliska były przedmiotami celowo wykonanymi lub przystosowanymi do funkcji, jaką miały pełnić (amulety z zębów i pazurów, tzw. młoteczki Thora, małe toporki, krzyżyki, niektóre ozdoby itp.). Istniały jednak u pogańskich Słowian, jak wykazują badania archeologiczne, przedmioty, które magicznymi stawały się tylko w pewnych sytuacjach (lub wtedy właśnie nabierały większej mocy magicznej). Są to jaja kurze, grudki bursztynu, kolorowe nici, mech, belemity itd. Tak więc, jak się wydaje, amuletem czy w ogóle przedmiotem magicznym u Słowian, bo to przede wszystkim ze Słowianami związane są znajdowane na naszych ziemiach materialne świadectwa średniowiecznego pogaństwa, w określonych sytuacjach mógł stać się niemalże każdy przedmiot.

Jak wykazałem wyżej, spektrum przedmiotów traktowanych jako amulety pogańskie lub będące wynikiem synkretyzmu pogańsko-chrześcijańskiego jest bardzo szerokie. Dominują wśród nich zęby, pazury i rogi zwierząt. Niemniej jednak rolę amuletów, jak wykazują to choćby znaleziska zawartości kaptorg czy woreczków kultowych, pełniły także, m.in. orzechy laskowe, końskie włosie, mech, nitki czy płótno. Magiczną moc w wierzeniach naszych przodków miały także ozdoby, i to zarówno te typowo magiczne, jak na przykład młotki Thora czy miniaturowe topory, jak i, prawdopodobnie, przedmioty pełniące przede wszystkim funkcję estetyczną, leczniczą czy wyznacznika pozycji społecznej, a niejako dodatkowo, magiczną. W ogóle, jak starałem się to wykazać, prezentując ozdoby, wydaje się, iż większość z nich, przynajmniej w zamyśle twórcy, miała taki czy inny związek z magią, chociaż niekoniecznie musiała spełniać funkcję amuletu. Nie tylko bowiem charakterystyczne symbole, jak na przykład księżyc w przypadku lunul, ukośny krzyż wryty na pierścieniach czy dziwne ryty na zapince z Lutomińska, ale również, na przykład, symbol esowaty będący pochodną symbolu binoklowatego, mógł mieć, jak wskazują na to i wykopaliska, i źródła pisane,

<sup>117</sup> Gierlach: *Studia nad archeologią...*, s. 81.

<sup>118</sup> *Ibid.*

<sup>119</sup> T. i R. Kiersnowscy: *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza. Materiały*, Warszawa–Wrocław 1959, s. 37–39.

znaczenie magiczne. Inna zupełnie rzecz, że poszczególne znaleziska, nawet jeśli na danym terenie były uważane za magiczne czy w ogóle związane ze sferą *sacrum*, choć i to często jest kwestią sporną, na innym terenie mogły być już tylko, na przykład, ozdobą.

### RÉSUMÉ

La présente publication se propose de faire connaître des objets découverts sur les terres polonaises, originaires du Moyen Age et considérés comme des amulettes païennes (ou à moitié païennes) ou comme des parures magiques. La panoplie d'objets traités comme des amulettes païennes ou perçus comme le résultat d'un syncrétisme païen-chrétien est extrêmement vaste. Pour nos aïeux, pouvaient avoir une force magique crocs, griffes et cornes d'animaux, dents humaines, haches miniatures, marteaux de Thor (Mjölnir, rares sur nos territoires), ainsi que petits récipients à talismans. Selon toute probabilité, les croix du type grec, latin ou maltais, trouvées sur les terres polonaises, étaient d'origine païenne.

Outre les objets traités essentiellement ou exclusivement comme des talismans, nos aïeux utilisaient nombre d'autres ouvrages qui, en plus de leur valeur médicinale ou esthétique, avaient également une fonction magique. Parmi ces objets, il convient de mentionner en premier lieu toutes sortes de parures telles que pendeloques (p.ex. lunules), bracelets, bagues, fibules, pendentifs et même — ainsi que nous sommes amenés à le penser — des bijoux en demi-cercle portés aux tempes. Conformément aux croyances de nos aïeux, de nombreux objets pouvaient, dans certaines situations, devenir magiques ou prendre une plus grande force magique. Tel était le cas des oeufs de poule, des morceaux d'ambre, des fils de couleur, de la mousse, des bélemnites, etc.

Le fait que la vie de nos aïeux païens était empreinte de magie dans un sens extrêmement large ne devrait aucunement nous dispenser de vigilance dès lors que l'on procède à l'interprétation des différentes découvertes. Car il faut se rappeler que certains objets, considérés comme magiques sur un territoire, pouvaient n'être que purement décoratifs dans d'autres endroits.